

# WOŚP jeszcze długo nie zagra dla chorych psychicznie

28 grudnia 2012



✓ Lubię to! 10 tys.

f Lubię to! 1 f Wyślij

g +1 0

**Danuta Ziółkowska - zastępca dyrektora ds. pielęgniarstwa i jakości w rybnickim szpitalu psychiatrycznym opowiada o pracy pielęgniarek, specyfice opieki nad chorym psychicznie i świętach, które w murach szpitala są trudnym czasem.**

## **Red.: Jest pani zadowolona z pracy pielęgniarek zatrudnionych w szpitalu?**

Danuta Ziółkowska: - Tak, jestem zadowolona. Oczywiście nie jest u nas idealnie. Bo tak jak w każdym zakładzie pracy są pracownicy lepsi i gorsi. Uważam jednak, że pacjenci mają u nas dobrą opiekę. Mamy wiele przykładów na to, że personel pielęgniarski robi więcej niż wynika to z jego zakresu obowiązków.

## **Skąd więc negatywny raport rzecznika praw pacjenta?**

Odpowiedź na to pytanie jest trudna i złożona. Myślę, że na ustalenia zawarte w protokole pokontrolnym z jednej strony miało wpływ samo nastawienie osób kontrolujących, z drugiej zakres ich wiedzy i kompetencji z zakresu leczenia psychiatrycznego, a także sposób interpretacji niektórych faktów związanych z działalnością szpitala. Dyrekcja szpitala bardzo szczegółowo odniosła się do każdego zarzutu. Trzeba mieć dużą wiedzę i doświadczenie, aby rzetelnie ocenić pracę na oddziale szpitala psychiatrycznego. Zainteresowanych odsyłam na stronę internetową naszego szpitala.

## **Z czego wynika ta trudność w ocenie?**

Ze specyfiki hospitalizowanych tutaj pacjentów. Praca z chorym psychicznie jest bardzo trudna.

## **Trzeba mieć odpowiednie predyspozycje, aby pracować na oddziale psychiatrycznym?**

Oczywiście, że tak. Osoba pracująca na stanowisku pielęgniarki musi posiadać odpowiednie predyspozycje osobowościowe. Musi być osobą wrażliwą, empatyczną i autentyczną. Powinna być bardzo opanowana, konsekwentna i wytrwała. Musi panować nad własnymi emocjami. Terapeutycznie komunikować się z pacjentami, którzy nie potrafią samodzielnie uporządkować własnych emocji, myśli. Starać się zrozumieć świat przeżyć pacjenta psychotycznego. Rozumieć i akceptować jego postawę, nawet jeżeli odbiega ona od przyjętych norm. Znane są mi przypadki, że do pracy zgłaszały się pielęgniarki, które nie przepracowały całego dyżuru twierdząc, że ta praca nie jest dla nich. Dla przykładu na sześćdziesięciu studentów pielęgniarstwa, którzy w jednym z oddziałów naszego szpitala odbyli praktykę zawodową tylko dwie stwierdziły, że mogłyby pracować na psychiatrii. Zdarzają się akty agresji czynnej wobec pielęgniarek, a one mimo tego wracają do pracy z chorym psychicznie.

## **Czy akty agresji często zdarzają się na oddziałach?**

Nie należą do rzadkości. Nie ma jednak sensu tego demonizować. Pielęgniarki są bardzo dobrze przygotowane do swoich obowiązków. Na pewno w pracy pomaga im doświadczenie i nierzadko instynkt, który podpowiada jak się zachować w danej sytuacji. To personel pielęgniarski musi wziąć na siebie ciężar rozpoczęcia interakcji, mając na uwadze to, że chory szybko się nie uspokoi.

## Co jest największą trudnością w pracy pielęgniarki z chorym psychicznie?

Trudność powoduje istota choroby psychicznej, która nie jest poznana do końca. Pielęgniarki też mają własne emocje, ograniczenia, lęki. Przecież zachowania pacjentów chorych psychicznie są nieprzewidywalne do końca. Również brak krytycyzmu pacjentów, którzy często uważają się za zdrowych i nie chcą się leczyć. Trzeba się wykazać dużymi umiejętnościami, żeby przekonać takiego chorego do zażywania leków, udziału w terapii itp. Inną sprawą jest fakt, że w psychiatrii długo czeka się na efekty pracy. To czasami może zniechęcać. Podobnie jak fakt, że pacjenci często wracają do nas.

## To częste przypadki?

Niestety tak. Najgorsze jest to, że często pacjent opuszczający szpital psychiatryczny jest „napiętnowany”. Czuje się wyobcowany w swoim środowisku. Panuje przekonanie, że człowiek chory psychicznie jest szalony, nie potrafi kontrolować swoich emocji, przez co zagraża każdej osobie napotkanej na swojej drodze. Nieprzychylny stosunek społeczeństwa do osób chorych psychicznie jest powodem ich cierpienia. Podczas pobytu w szpitalu chorzy uczestniczą w różnych zajęciach terapeutycznych, które mają pomóc im odnaleźć się w życiu poza szpitalem. Pielęgniarki prowadzą edukację zdrowotną, czy tzw. treningi umiejętności społecznych, podczas których chory może nauczyć się jak radzić sobie w trudnych sytuacjach. Jednak bez wsparcia środowiska, rodzin trudno o sukces.

## No właśnie, jak wygląda współpraca z rodzinami chorych?

Trudno tutaj generalizować. Ale nie jest z tym dobrze. Pacjenci często trafiają do szpitala bez piżamy, kapci czy przyborów toaletowych. W najlepszych przypadkach, na oddziałach odwiedzanych jest 40 proc. pacjentów, w najgorszych 10 proc. To duży problem. Tutaj znowu musi się wykazać personel pielęgniarski, który na co dzień przebywa z pacjentami i musi im tłumaczyć dlaczego tak się dzieje. W takich przypadkach personel przejmuje na siebie część obowiązków rodziny.

## Ile obecnie pielęgniarek pracuje w szpitalu?

Mamy trzy typy oddziałów. Psychiatryczne ogólne, na których jest 467 łóżek, psychiatrii sądowej z 263 łóżkami i 228 łóżek w tzw. ZOL-u czyli Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym Psychiatrycznym. W sumie zatrudniamy 357 pielęgniarek.

## Jak oceniła by pani wiedzę rybniczan na temat tego, co dzieje się za murami waszego szpitala?

Myślę, że nie jest z tym najlepiej. Brak wiedzy wynika głównie ze strachu. Choroba psychiczna nie kojarzy się z niczym dobrym. Mam wrażenie, że Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy nigdy nie zagra dla pacjentów chorych psychicznie. Dlatego, że świadomość tego problemu jest bardzo mała. Ludzie nie chcą o tym rozmawiać. Łatwiej udawać, że chorzy psychicznie to nie ich zmartwienie i krytykować jakość sprawowanej nad nimi opieki. Potrzeba dużo czasu i pracy, aby takie podejście się zmieniło. Obecnie jest tak, że często pacjent chory psychicznie spędza święta w szpitalu, ponieważ nie pasuje do wigilijnego stołu. To bardzo smutne.



poleć znajomemu | zgłoś błąd

Głosy na tak: 15 Głosy na nie: 3



10 tys.